

Bonawentura Lach
ORCID: 0009-0009-5376-2029
bonawentura.lach@gmail.com
Uniwersytet Wrocławski

<https://doi.org/10.26366/PTE.ZG.2025.274>
Open Access CC BY 4.0



Cytowanie: Lach, B. (2025). Zagadnienie racjonalności a teoria dóbr publicznych. *Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze*, 22, s. 37-46. DOI: 10.26366/PTE.ZG.2025.274

Zagadnienie racjonalności a teoria dóbr publicznych

Abstrakt: Artykuł podejmuje zagadnienie racjonalności ekonomicznej oraz problemu dóbr publicznych, analizując różnice między podejściem ekonomii głównego nurtu a Austriacką Szkołą Ekonomii. Celem opracowania jest wykazanie, w jaki sposób przyjęte założenia dotyczące ludzkiego działania wpływają na interpretację procesów gospodarczych oraz uzasadnienie interwencji państwa w dostarczanie dóbr publicznych. Autor dokonuje analizy metodologicznych podstaw obu szkół, wskazując na konsekwencje stosowania modeli prognostycznych opartych na uproszczonych założeniach o racjonalności jednostek. W dalszej części artykułu przedstawione zostają problemy wynikające z pozytywistycznego podejścia do ekonomii, w tym arbitralność określania racjonalności działań i trudności w falsyfikacji teorii głównonurtowych. W kontekście teorii dóbr publicznych analizowana jest kwestia „jeźdźców na gapę” oraz uzasadnienia dla interwencji państwowej, które zostają skonfrontowane z austriacką koncepcją subiektywizmu metodologicznego. Artykuł kończy się wnioskami wskazującymi na ograniczenia głównonurtowej definicji racjonalności oraz postulującymi potrzebę bardziej spójnego podejścia do analizy procesów gospodarczych, wolnego od wartościowania celów jednostek.

Słowa kluczowe: racjonalność, dobra publiczne, metodologia ekonomii

The issue of rationality and the theory of public goods

Abstract: The article addresses the issue of economic rationality and the problem of public goods by analyzing the differences between mainstream economics and the Austrian School of Economics. The aim of the study is to demonstrate how assumptions about human action influence the interpretation of economic processes and justify state intervention in the provision of public goods. The author analyzes the methodological foundations of both schools, highlighting the consequences of using predictive models based on simplified assumptions about individual rationality. The article then presents the problems arising from the positivist approach to economics, including the arbitrariness of defining rationality and the difficulties in falsifying mainstream theories. In the context of public goods theory, the issue of free riders and justifications for state intervention are examined and confronted with the Austrian concept of methodological subjectivism. The article concludes with findings that highlight the limitations of the mainstream definition of rationality and advocate for a more coherent approach to analyzing economic processes, one that refrains from evaluating individuals' goals.

Key words: rationality, public goods, economic methodology

JEL: B41, D01, H41

Wstęp

Ekonomia, jako nauka o ludzkim działaniu, od wieków zмага się z fundamentalnymi pytaniami dotyczącymi racjonalności i skuteczności mechanizmów rynkowych. Różne szkoły ekonomiczne nie tylko proponują odmienne teorie, ale także posługują się odmiennymi metodami ich uzasadniania. Szczególnie wyraźny jest podział między ekonomią głównego

nurtu, opartą na metodzie pozytywistycznej i empirycznej, a Austriacką Szkołą Ekonomii, traktującą ekonomię jako naukę dedukcyjną, wyprowadzającą swoje twierdzenia z logicznej analizy ludzkiego działania.

Jednym z kluczowych obszarów, w których różnice w podejściach do zagadnienia racjonalności uwidaczniają się szczególnie mocno, jest problem dóbr publicznych. Ekonomiści głównego nurtu przyjmują, że pewne dobra nie mogą być efektywnie dostarczane przez rynek, co uzasadnia interwencję państwa. Austriacy natomiast wskazują na arbitralność tych założeń, podkreślając, że ekonomia nie powinna oceniać celów jednostek, a jedynie analizować ich działania. W niniejszym artykule przeanalizowane zostały oba podejścia oraz ich konsekwencje. W części pierwszej przedstawione zostały różnice w rozumieniu czym jest racjonalność ujmowana w różnych nurtach ekonomii; w części drugiej przybliżone są problemy związane z ujmowaniem racjonalności jako zgodności pomiędzy środkami a prostymi celami; w części trzeciej odmienne konsekwencje tych podejść zostały zobrazowane na przykładzie dyskusji o dobrach publicznych; część ostatnia podsumowuje.

Racjonalność w różnych nurtach ekonomii

Nie ma chyba zagadnienia ekonomicznego, na które jednakową odpowiedź dałby każdy zapytany ekonomista. Różnice w tych odpowiedziach są widoczne zwłaszcza gdy porównać przedstawicieli różnych szkół ekonomicznych. Mogą one wynikać z różnych celów gospodarczych przyświecających budowanej przez nich teorii. Nie jest to jednak jedyna możliwość. Przyczyną owych różnic mogą być również błędne przekonania co do tego, jak funkcjonuje mechanizm rynkowy, a także w jaki sposób należy to funkcjonowanie poznawać.

Jedną z przyczyn różnic metodologicznych pomiędzy przedstawicielami szkół ekonomicznych może być odmienne spojrzenie na cel budowania samej teorii. Widoczne to jest na przykładzie Szkoły Austriackiej oraz ekonomii głównego nurtu¹. Ekonomia głównonurtowa dąży do odkrywania zależności w maksymalnym stopniu ścisłych ilościowo, ponieważ właśnie takie charakteryzują się użytecznością prognostyczną umożliwiającą budowanie konkretnych przewidywań (Friedman, 1986). W takiej sytuacji główny nurt jako najlepsze narzędzie weryfikacji poprawności teorii przyjmuje sprawdzanie, czy jej predykcje się potwierdziły, a zatem konfrontowanie jej ze stanem faktycznym na modłę metod pozytywistycznych. Główny nurt może zatem przyjmować założenia świadomie

¹ Przez „ekonomię głównego nurtu (głównonurtową)” w niniejszym tekście rozumiana jest ta część ekonomii, która stawia za zadanie teorii umożliwienie tworzenia prognoz dotyczących przyszłości życia gospodarczego.

nierealistyczne, tak długo, jak długo budowane na ich podstawie przewidywania okazują się nieść ze sobą wartość prognostyczną (Friedman, 1966).

Jako że ekonomia zajmuje się ludzkim działaniem w strefie gospodarowania, owe świadomie nierealistyczne założenia przejawiają się wśród założeń dotyczących właśnie ludzkiego działania. Nie-realizm owych założeń przejawia się w twierdzeniach jakoby 1) ludzie mieli *względnie proste* cele, oraz 2) dobierali *właściwe* środki do ich osiągnięcia. Jeśli bowiem założyć, że ludzkie cele mogą być dowolnie skomplikowane, a ponadto nie zawsze do ich osiągnięcia dobierane są dobre środki, otrzymuje się wachlarz możliwych scenariuszy na tyle szeroki, że jakakolwiek predykcja na jego bazie staje się niemożliwa (Friedman, 1986). Oba te założenia składają się na głównonurtową definicję *racjonalnego działania*. Oczywiście ekonomiści głównonurtowi zdają sobie sprawę, że ludzkie nie zawsze są racjonalni, jednak twierdzą, że tylko przyjęcie takiego założenia pozwala powiedzieć cokolwiek o przyszłości².

Ekonomiści głównego nurtu przyznają zatem, że budowana przez nich teoria nie jest w istocie zbiorem koniecznych zależności, których słuszności nie da się podważyć, a raczej zbiorem prawidłowości, które tytuł „prawa ekonomicznego” otrzymują jedynie dlatego, że do tej pory nie zostały zaobserwowane odstępstwa od nich występujące na taką skalę, która sprawiłaby, iż tracą swą predykcyjną użyteczność.

Odmienne stanowisko reprezentuje Szkoła Austriacka. Definiuje ona teorię ekonomiczną jako zbiór apodyktycznie prawdziwych zależności, które są logicznie konieczne wskutek istnienia danej struktury ludzkiego działania. Jej przedstawiciele rozumieją ekonomię nie jako naukę empiryczną, lecz logiczno-dedukcyjną (Mises, 2011b). Tak zatem jak nikt nie eksperymentuje, próbując udowodnić twierdzenia matematyczne³ tak nie ma również sensu eksperyment przeprowadzany by dowieść twierdzeń ekonomicznych (Hoppe, 2015). Co więcej nie pragną oni uzyskać za pomocą ekonomii predykcji dotyczących przyszłości, ponieważ zdają sobie sprawę, że w ludzkim działaniu zależności są jedynie jakościowe a nie ilościowe (Rothbard, 2017), a próba weryfikacji trafności przewidywań poprzez obserwację rzeczywistości jest nonsensem, ponieważ ilość zmiennych występujących w świecie jest na tyle duża, że na przyszłość wpływa nie tylko jedno prawo ekonomiczne, ale kompilacja wielu praw w kontekście wielu zdarzeń. Wprowadzają oni zatem twarde rozróżnienie pomiędzy teorią ekonomiczną, a historią gospodarczą (Mises, 2012).

² D. Friedman stwierdza, że przy założeniu, że ludzie zachowują się racjonalnie w połowie przypadków, prognozy powinny mieć 50-procentową skuteczność (Friedman, 1986).

³ Na przykład poprzez dodawanie do siebie dwóch rozłącznych zbiorów dwu-elementowych i obserwację, czy za każdym razem ostatecznie otrzymują zbiór cztero-elementowy.

Jeśli teoria ekonomiczna w Szkole Austriackiej nie ma za zadanie odpowiadać na pytania o wydarzenia życia gospodarczego, zwłaszcza w zakresie prospektywnym, a być fundamentem opisującym zależności logicznie konieczne, a zatem niezależne od okoliczności miejsca i czasu, to musi w swoim obszarze zainteresowania obejmować wszelkie ludzkie działania, a nie jedynie wybraną ich część. Stąd austriacy definiują *każde* ludzkie działanie jako racjonalne (Rothbard, 2017).

Problemy związane z podejściem głównonurtowym

Można by zatem stwierdzić, że oba wyżej wspomniane podejścia są jednakowo dobre, a różnią się jedynie sposobem ujęcia teorii. Są poniekąd dwoma wspomagającymi się ścieżkami na drodze do wspólnego celu, jakim jest uzyskanie pełnego obrazu o logicznie koniecznych przyszłych stanach gospodarki. Można by również zaryzykować twierdzenie, że tworzenie ekonomii przez główny nurt jest nie tylko bardziej intuicyjne zrozumiałe, ale dodatkowo niesie za sobą większą wartość, ponieważ mówi o „konkretach” a nie ogólnych teoriach. Jednak z podejściem głównonurtowym wiążą się liczne problemy.

Pierwszym z nich może być całkowita przypadkowość pozytywnej weryfikacji teorii. Mowa mianowicie o sytuacji, w której teza została sformułowana błędnie, jednak w wyniku wystąpienia pewnych, nie uwzględnianych w obserwacji, zmiennych, rzeczywistość wydaje się ową tezę potwierdzać.

Drugim problemem może być sytuacja zupełnie odwrotna. Gdy teza ekonomistów głównego nurtu nie pokrywa się z rzeczywistością, nie mają oni sposobu rozstrzygnięcia pytania o to, czy teza była błędna, czy też ludzie nie wykazali się odpowiednią ilością racjonalności (Becker, 1990). Wynika to właśnie z faktu zakładania przez główny nurt ograniczeń co do tego, jakie działania ludzi są w danej sytuacji uwzględniane w teorii jako racjonalne.

Ostatnim problemem z takim podejściem teoretycznym są sytuacje, kiedy w rzeczywistości gospodarczej zachodzi pewna zmiana (albo specyficzna kompilacja kilku zmian), która sprawia, że same kryteria „racjonalności” ulegają zmianie. Mowa tu o sytuacji, kiedy pewne działanie nigdy w historii nie przynosiło pożądanego efektu (było nieracjonalne), ale nagle okazało się dla niego odpowiednie (lub *mutatis mutandis* okazało się nieodpowiednie). Chodzi tu w szczególności o działania podejmowane w ramach, obciążonego wysoką niepewnością, procesu przedsiębiorczego (Schumpeter, 1976). W istocie ekonomia głównonurtowa ogranicza miejsce dla przedsiębiorczości w wymiarze innym niż arbitraż. Przedsiębiorczość rozumiana jako skuteczne wprowadzanie do tej pory nieskutecznych

rozwiązań, a tym samym podminowywanie skuteczności obecnie działających, nie może zostać *ex ante* uznana za racjonalną bądź nie, można to orzec dopiero widząc jej skutki. Tym samym jest ona wypychana poza obszar teorii ekonomicznej (Chernikov, 2007).

Główny nurt jest zmuszony zatem, wskutek stawianego sobie celu budowania teorii oraz sposobu jej tworzenia, do budowania ścisłych ograniczeń dotyczących nie tylko sposobów osiągania zakładanych przez jednostki celów, ale również dotyczących samych celów. Prowadzi to do sytuacji, w której ekonomia głównonurtowa musi skłaniać się już nie tylko do racjonalności rozumianej w sposób wąsko formalny, ale i do (wbrew podnoszeniu jakoby ekonomia nie dokonywała normatywnych osądów dotyczących celów) racjonalności rzeczowej, odnoszącej się *stricte* do oceny samych celów (Wiśniewski, 2020a). Wynika to z faktu, że ocena skuteczności (racjonalności) danego działania w kontekście określonego celu jest niemożliwa tak długo, jak nie posiada się wiedzy o owym celu. Ścisłe trzymanie się metody stosowanej przez główny nurt w trakcie tworzenia teorii prowadzi zatem do sytuacji, w której działania pewnych ludzi są określane jako niewpisujące się w teorię ekonomii, a co za tym idzie nieracjonalne/nieekonomiczne/niegospodarne/marnotrawcze/etc. jedynie dlatego, że ich cele wykraczają poza rozumienie i obszar akceptacji twórców samej teorii. Prowadzi to do sytuacji, w której treść teorii ekonomii zależy jedynie od wizji twórców owej teorii na temat ludzkich celów.

Stwierdzenie, iż przed takim stanem rzeczy chroni obserwacja rzeczywistości, która może zmusić twórców teorii do zmiany osądów co do ludzkich celów, jest twierdzeniem podnoszonym w duchu zapomnienia o tym co zostało wspomniane wyżej w tymże tekście. Mianowicie, że ekonomiści głównonurtowi nie mają narzędzi pozwalających stwierdzić, kiedy ludzie zachowują się nieracjonalnie, a kiedy ich teoria jest zwyczajnie błędna. Jedynym sposobem pozwalającym na potencjalnie prawidłowy test teorii ekonomicznej jest sytuacja, w której testujący obserwuje (a w najlepszym wypadku kontroluje) absolutnie wszystkie zmienne w świecie, również te o charakterze przygodnym, gdyż absolutnie wszystko może wpłynąć na ludzkie decyzje. Dopiero w takiej sytuacji możliwym byłoby zweryfikowanie czy to teoria jest błędna (ludzie skutecznie dążą do *zakładanych w teorii celów*, ale stan końcowy rzeczywistości jest inny niż teorii) czy należy zmienić zapatrywanie na sam obraz racjonalności (ludzie dążą do *celów innych niż w teorii*). W innym przypadku potwierdzenie bądź falsyfikacja teorii może zależeć jedynie od czynników w niej samej nieuwzględnionych, a zatem być wobec niej całkowicie przypadkowe.

Dobra publiczne

Uposażeni w stwierdzone *ex ante* cele, do których winni dążyć aktorzy rynkowi, ekonomiści głównego nurtu mają możliwość wskazywania rzekomych niedomagań mechanizmu rynkowego. Poniżej przeanalizowany zostanie konkretny element teorii ekonomii, w którym znajduje to odzwierciedlenie.

W sytuacji, gdy konsumpcja danego dobra powoduje pozytywne efekty zewnętrzne, z których korzystają osoby postronne, pojawia się okoliczność sprzyjająca odnoszeniu korzyści nie ponosząc z tego tytułu żadnych kosztów – nie płacąc (*free riding*). W takiej sytuacji działające racjonalnie (w sensie głównonurtowym) jednostki będą unikały płacenia, stając się „jeźdźcami na gapę”. To z kolei przełoży się na spadek przychodów dostawcy danego dobra, skutkując zaprzestaniem jego dostarczania na rynek. W tym momencie ma dochodzić do sprzeczności polegającej na tym, iż konsument chętnie korzysta z danego dobra, gdy jest ono dostarczane na rynek, jednak sam przyczynia się do zaniku jego podaży.

W takich okolicznościach, zdaniem Paula Samuelsona, swobodnie kształtujący się system cenowy nie może przyczynić się do wskazania ilości dobra, która powinna zostać na niego dostarczona (Samuelson, 1954). Jednak sam wniosek Samuelsona, że pewnych dóbr musi dostarczać monopolistyczny aparat przymusu, *implicite* wymaga uznania pewnych towarów czy usług za dobra. W przypadku, gdy na pewien rodzaj towaru lub usługi nigdy nie wystąpiła „zademonstrowana preferencja”⁴ nie ma pewności, czy w istocie jest on dobrem. Okoliczności takie mają miejsce w sytuacji, gdy od samego początku⁵ był on zapewniany ze środków uzyskiwanych nie w wyniku dobrowolnych transakcji, lecz przymusu popartego groźbą użycia przemocy.

By zobrazować to na przykładzie: można przyjąć, że ilustracją „dobra”, które nigdy nie było dostarczane w wyniku dobrowolnych transakcji jest wielkoskalowy aparat militarny. Obrona państwowa siłą rzeczy nie mogła wystąpić przed powstaniem państwa, a gdy tylko państwo uznało potrzebę jej stworzenia, nałożyło w tym celu obciążenia na obywateli (w postaci podatków czy przymusowego poboru do wojska), nie dając im czasu zmanifestować popytu na rzeczzone „dobro”. W takim przypadku uznanie obrony narodowej za dobro nie jest w żadnym stopniu prakseologiczną koniecznością. Przymusowe finansowanie aparatu przemocy wygląda dla obserwatora z zewnątrz dokładnie tak samo, niezależnie od tego

⁴ Zademonstrowana preferencja jest jedynym sposobem pozwalającym ekonomistom orzekać o celach działających jednostek. Zob. (Rothbard, 2011).

⁵ „Od samego początku” nie oznacza oczywiście sięgania do początku istnienia ludzkości. Wówczas wszakże nie istniały jeszcze państwa. „Od samego początku” oznacza liczenie od czasu, kiedy dane „dobro” pierwszy raz powstało.

czy finansujący je obywatele są z tego powodu zadowoleni, czy nie. Mogą oni go finansować ochoczo w celu podbijania innych krajów, lub z żalem serca, samemu będąc pacyfistami⁶. Jeśli tak, to również samo stwierdzenie, iż dane dobro powinno zostać dostarczane na rynek jest tak samo prawdopodobne, jak to, iż nie powinno.

Sytuacja nie staje się o wiele prostsza, gdy rozpatrywać dobro, które było dostarczane przez mechanizm rynkowy, zanim przeszło pod władzę państwa. Takie założenie rozwiązuje wcześniej wspomnianą trudność tylko pozornie. Zarówno gusta konsumentów, jak i techniczne możliwości wykorzystania poszczególnych zasobów podlegają na rynku nieustannym zmianom. Przekłada się to na zmianę względnej rzadkości poszczególnych dóbr produkcyjnych, a zatem i na zmianę ich społecznie najbardziej pożądanego zastosowania. Informacje te są przekazywane na rynku przez system cen, który sygnalizuje względną rzadkość danych zasobów, tym samym pchając szukających zysku przedsiębiorców, w kierunku ich optymalnego zastosowania (Mises, 2008; Hayek, 1945, 2002). Jednak w sytuacji, gdy dobro dostarczane jest po cenie wynoszącej zero, a środki na jego dostarczenie zbierane są na drodze przymusu, rachunek zysków i strat nie występuje, tym samym uniemożliwiając racjonalną alokację (Mises, 2011a; Wiśniewski, 2018). Prowadzi to zatem do wniosków, iż po przejęciu produkcji dobra publicznego przez państwo, zajście zmiany w gustach konsumentów jest warunkiem wystarczającym, by borykało się ono z takimi samymi problemami decyzyjnymi jak w sytuacji, gdy pewien rodzaj dobra nie był w ogóle dostarczany przed jego interwencją.

Widać zatem, że teoretyczne uzasadnienie teorii dóbr publicznych na gruncie racjonalności powoduje zdecydowanie więcej problemów, niż mogłoby się ono na pierwszy rzut oka wydawać. W istocie nie jest ono logicznym wyjaśnieniem tego jak jednostki działają w sposób, który pociąga za sobą skutki odmienne od zamierzanych, a teorią działającą na korzyść jednostek dążących do pewnych, określonych celów.

Austriacka Szkoła Ekonomii daje zatem odmienne od głównego nurtu odpowiedzi na pytania dotyczące tzw. dóbr publicznych. W swych rozważaniach ponadto nie popada ona w faworyzowanie pewnych celów (nie poprzez twierdzenie, iż są one moralnie wskazane, bądź etycznie pochwalne, lecz przez uznanie ich za „ekonomicznie dopuszczalne”) traktując każde działanie, niezależnie od stopnia skomplikowania planowanego rezultatu, jako równie istotne. Co więcej, elementem przemawiającym na korzyść tradycji austriackiej, jest to, iż nie popada ona w różnego rodzaju twierdzenia psychologiczne mówiące o tym, że ludzie *chcą* pewnych

⁶ Istnieje na świecie wiele krajów, które zrezygnowały z posiadania armii, i pokojowo egzystują bez, podobno niezbędnego, dobra publicznego w postaci obrony narodowej. Por. (Huemer, 2019).

dóbr, lecz jest metodologicznie samoświadoma skupiając się jedynie na konkretnych *przejawach* działania, tym samym pozostając wierna duchowi *mechaniki ludzkiego działania*, a nie *mechaniki ludzkich pragnień*.

Zarzutem wobec podejścia ekonomii głównego nurtu do racjonalności w kwestii dóbr publicznych mogłoby być zwrócenie uwagi na fakt, iż wszystkie zachowania, które główny nurt mógłby sklasyfikować jako bezcelowe (a więc nieracjonalne), w istocie mogą być jak najbardziej zapewniające osiągnięcie celu, jeśli tylko ów cel zostanie odpowiednio określony. Tym samym dostarczanie na rynek pewnego dobra, za które nie otrzymuje się zapłaty, lub otrzymuje zapłatę niższą od poniesionych kosztów, pomimo, iż jest nieracjonalne w myśl głównego nurtu, jest racjonalne z perspektywy tradycji austriackiej. Wynika to z faktu ścisłego trzymania się przez Austriacką Szkołę Ekonomii subiektywizmu metodologicznego, wedle którego korzyści i koszty to kategorie psychologiczne, a nie jedynie monetarne. By zobrazować: jeden z klasycznych przykładów dobra publicznego, jakim jest park miejski, może być jak najbardziej dobrem prywatnym, którego właściciel czerpie psychologiczne korzyści z tego, iż udostępnia on nieodpłatnie mieszkańcom danego miasta kawałek zielonej przestrzeni.

Podsumowanie

Artykuł porusza kluczowe zagadnienia dotyczące racjonalności ekonomicznej oraz problematyki dóbr publicznych, kontrastując podejścia ekonomii głównego nurtu i Austriackiej Szkoły Ekonomii. Autor wskazuje, że główny nurt, opierając się na metodzie pozytywistycznej, przyjmuje uproszczone założenia dotyczące racjonalności ludzkich decyzji, co pozwala na formułowanie prognoz, ale jednocześnie prowadzi do licznych problemów teoretycznych. Z kolei Austriacka Szkoła Ekonomii definiuje ekonomię jako naukę dedukcyjną, traktującą wszelkie ludzkie działania jako racjonalne w świetle subiektywnych celów jednostek.

Dyskusja nad dobrami publicznymi ujawnia ograniczenia głównonurtowego podejścia do racjonalności. Koncepcja "free riding" i konieczność dostarczania dóbr publicznych przez państwo opierają się na założeniach o z góry określonych celach społecznych. Tymczasem tradycja austriacka podkreśla, że uznanie pewnych dóbr za publiczne wynika nie z obiektywnej konieczności, ale z przyjętych założeń o preferencjach i celach jednostek.

Rozważania przedstawione w artykule wskazują, że spory metodologiczne w ekonomii mają daleko idące konsekwencje dla analizy rzeczywistości gospodarczej. Główny nurt mimo swojego pragmatycznego podejścia, narażony jest na błędy wynikające z arbitralnych założeń o ludzkich zachowaniach. Z kolei Austriacka Szkoła Ekonomii, trzymając się

metodologicznego subiektywizmu, oferuje alternatywę, która unika tych pułapek, choć nie dostarcza prostych narzędzi prognostycznych.

Bibliografia

Akerlof, G., i Shiller, R. (2009). *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*. Princeton: Princeton University Press.

Becker, G. (1990). *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Blaug, M. (1992). *The Methodology of Economics*. Cambridge: Cambridge University Press.

Chernikov, D. (2007). The Trouble with David Friedman's "Rationality". Pobrano z <https://mises.org/library/trouble-david-friedmans-rationality> (15.02.2022).

Fama, E. (1969). Efficient Capital Markets: A Review of Theory and Empirical Work. *The Journal of Finance*, 25(2), 383-417.

Friedman, D. (1986). *Price Theory: An Intermediate Text*. Cincinnati: South-Western Publishing Co.

Friedman, M. (1966). *The Methodology of Positive Economics*. In: Friedman, M. (ed.), *Essays In Positive Economics* (pp. 2-16, 30-43). Chicago: University of Chicago Press.

Hoppe, H.-H. (2015). *Teoria socjalizmu i kapitalizmu*. Wrocław: Instytut Ludwiga von Misesa.

Huemer, M. (2019). *Problem władzy politycznej*. Wrocław: Instytut Ludwiga von Misesa.

Kwiatkowski, S. (2017). *Teoria dóbr publicznych i rynkowe mechanizmy ich produkcji*. W: Machaj, M. (red.), *Pod prąd głównego nurtu ekonomii* (pp. 95-123). Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.

Mises, L. v. (2008). *Profit and Loss*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.

Mises, L. v. (2011a). *Kalkulacja ekonomiczna w socjaliźmie*. Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.

Mises, L. v. (2011b). *Ludzkie działanie*. Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.

Mises, L. v. (2012). *Teoria a historia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Fundacja Instytutu Ludwiga von Misesa.

Rothbard, M. (2011). *Toward a Reconstruction of Utility and Welfare Economics*. W: Rothbard, M. (red.), *Economic Controversies* (pp. 289-333). Auburn: Ludwig von Mises Institute.

Rothbard, M. (2017). *Ekonomia wolnego rynku*. Warszawa: Fijorr PUBLISHING, Instytut Ludwiga von Misesa.

Samuelson, P. (1954). The Pure Theory of Public Expenditure. *The Review of Economics and Statistics*, 36(4), 387-389.

Schumpeter, J. A. (1976). *Capitalism, Socialism and Democracy*. Nowy Jork: Harper & Row Publishers.

von Hayek, F. A. (1945). The Use of Knowledge in Society. *The American Economic Review*, 35(4), 519-530.

von Hayek, F. A. (2002). Competition as a Discovery Procedure. *The Quarterly Journal of Austrian Economics*, 5(3), 9-23.

Wiśniewski, J. B. (2018). *The Economics of Law, Order, and Action: The Logic of Public Goods*. Oxon: Routledge, Nowy Jork.

Wiśniewski, J. B. (2020). Ekonomia behawioralna? Pobrano z https://www.youtube.com/watch?v=ai_GofYNq2Q (15.02.2022).

Wiśniewski, J. B. (2020). Wpływ teorii makroekonomicznych na etyczną jakość praktyki finansowej. Pobrano z: <https://mises.pl/blog/2020/09/02/wisniewski-wplyw-teorii-makroekonomicznych-na-etyczna-jakosc-praktyki-finansowej/> (15.02.2022).

Wiśniewski, J. B., i Benedyk, M. (2020). Ludzkie gadanie #11 Etyka biznesu. Pobrano z https://www.youtube.com/watch?v=ESW9E_XLTM4 (15.02.2022).